



## WYBRALISMY DIA WAS

### POŻAR, KTÓREGO NIE MOŻNA UGASIC

W dolinie rzeki Fandari, niedaleko osiedla Rawat, w Kazaachstanie już około 2 tys. lat płonie podziemny ogień. Palą się pokłady wysokogatunkowego węgla kamiennego. Z piekarni na stokach gór bez przerwy wydobywa się dym. Tym niecodziennym pożarem zainteresowała się ostatnio specjalna ekspedycja geologiczna. Stwierdziła ona, że pożar wybuchł mniej więcej przed dwoma tysiącami lat i że być może znajduje się tuż pod powierzchnią ziemi pokłady węgla zapalający się od uderzenia pioruna lub nawet od ogniska rozpalonego przez człowieka. Jest niemal pewne, że nie ma obecnie środków, które pozwoliłyby ugasić pożar. Płonące pokłady mają ponad 25 km długości i kilometry szerokości oraz prawdopodobnie kilkaset metrów głębokości. Z obserwacji wynika, że pożar obejmuje coraz nowe pokłady, gdyż erozja gleby powoduje, że dostęp powietrza jest coraz większy co sprzyja rozszerzaniu się ognia. Oblicza się, że mimo kolosalnych strat spowodowanych przez trwający pożar pokłady przez wieki ognia w dolinie znajduje się jeszcze ponad 1,5 miliarda ton węgla najwyższej jakości.

\*

### KROLEWSKA JAZDA...

„To była piekielna jazda, ale bądź co bądź król jak na nowicjusza” — pisał się barczliwie, nie złożył pułkownik brytyjski Marcus Fox po próbie przejeżdżania samochodem z królem Jordani Huseinem, który bawił niedawno w Wielkiej Brytanii. W pewnym momencie król nieprzewidywalnie dojechał do końca leśniczówki i będący jeszcze niedoświadczonym kierowcą wjechał całym pędem do rowu. Sam nie odniósł szwanku, ale pułkownik Fox stracił przy tym jeden z trzonowych zębów.

\*

### OCHRONA DELFINÓW NA MORZU CZARNYM

Radzieckie statki rybackie zaprzętały połowów delfinów na wodach Morza Czarnego i Azowskiego na okres 10 lat. Decyzja ta podjęta została z troską o ochronę stad delfinów wobec poważnej groźby ich zupełnego wytępienia. Jeszcze przed 7-8 laty w wodach Morza Czarnego — jak to szacunkowo oceniała naukowcy — żyło około 1 miliona delfinów. Na skutek intensywnych połowów prowadzonych przez rybołówstwo ZSRR, Turcji, Grecji i Rumunii, stada delfinów uległy ogromnemu przetrzebieniu. Obecnie w Morzu Czarnym żyje 90-100 tys. delfinów. Jeżeli utrzymamy by dotychczasowe połowy — delfiny mogą zupełnie zniknąć z Morza Czarnego.

\*

### PAPUGA - KUSCIEL

„Daj buzi” „daj buzi” — taki okrzyk trzągnął niedawno mieszkańców pewnego domu w miejscowości Ellesmere Port w W. Brytanii. Kiedy goście wyjeżdżali na podwórko, ciekawie kto to tak pofala na nie woła, że zdziwienie ujrzały zwiłki papugi, które prawdopodobnie uciekła swemu właścicielowi z klatki.

## W ciągu jednego dnia

# 103 barbarzyńskie naloty na Północny Wietnam

## Dotkliwe straty agresorów

PARYŻ — LONDYN (PAP)

Z depeszy agencji France Presse wynika, że w środę lotnictwo amerykańskie przeprowadziło 103 barbarzyńskie naloty na północny Wietnam. Złe warunki atmosferyczne spowodowały to, że działalność pirackich samolotów skupiła się nad miejscowościami nadbrzeżnymi DRW oraz nad południową częścią tego kraju. Bombardowanie dokonane przez samoloty USA w dniu 2 bm. na północnowietnamski port Hajfong spowodowało największą stratę dotychczas w historii — pisze AFP. W tym dniu w Hajfongu ogłoszono alarm 11 razy, a samoloty USA startujące z lotniskowych atakowały region miasta niemal przez cały dzień. Według korespondenta AFP zbombardowana została dzielnica mieszkalna Hajfongu, Cam Bo.

### Z inicjatywy

Bertranda Russella

## Prezydent Johnson przed trybunałem

LONDYN (PAP) Nieoficjalny międzynarodowy trybunał do spraw przestępstw wojennych, wzorowany na trybunale norweskim, ma wysłuchać narzutu przeciwko prezydentowi Johnsonowi, sekretarzowi stanu Ruskowi i sekretarzowi obrony McNamaremu w związku z metodami prowadzenia wojny w Wietnamie, używaniem trujących chemikaliów, napalmu i innych barbarzyńskich środków prowadzenia wojny. Trybunał uzna, czy postępowanie USA w Wietnamie jest zbrodnią przeciwko ludzkości.

Trybunał zbierze się w Paryżu w listopadzie br. pod przewodnictwem brytyjskiego działacza ruchu pokoju, Bertranda Russella.

## Spadek popularności Labour Party

LONDYN (PAP) Dziennik „Daily Mail” opublikował w czwartek wyniki nowej ankiety, które wskazują na spadek popularności Labour Party. Na pytanie, na kogo oddaliby głos w wyborach, 46,9 procent uczestników ankiety wypowiedziało się za Labour Party, 37,8 procent — za konserwatystami i 11,1 procent — za liberałami. W dniu 15 lipca br. wyniki przedstawiały się w tej samej kolejności: 52 procent, 35,7 procent oraz 8,8 procent.

### Deportowani profesorowie

piętnują rząd Rodezji

LONDYN (PAP) Dziesięciu deportowanych z Rodezji wykładowców wielosobowego uniwersytetu w Salisbury znajduje się już w drodze do Europy. W drodze 3 bm. w stolicy Zambii, Lusace, na konferencji prasowej wystąpił 7 wykładowców. Wykładowca włoski Giovanni Arrighi oświadczył, że faktyczną władzę w Rodezji sprawuje policja i jej tajni agenci.

Według dalszych informacji dowództwa amerykańskie w Sajgonie ogłosiło w czwartek koniec czterotygodniowej operacji „Hastings” — największej i najbardziej wysuniętej na północ ofensywy piechoty morskiej USA w południowym Wietnamie. Podczas tej operacji Amerykanie stracili m. in. 5 helikopterów oraz samolot — odrzutowy myśliwiec bombardujący.

Według oficjalnego komunikatu ogłoszonego w Sajgonie w ostatnim tygodniu lipca br. Amerykanie stracili w Południowym Wietnamie 99 zabitych i 534 rannych.

### HANOI (PAP)

Misja łącznikowa naczelnego dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej przestała do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie list protestacyjny przeciwko nieprzerwanym bombardowaniom dokonywanym przez samoloty USA na różne miejscowości północnego Wietnamu w lipcu br. Agencja VNA podaje, że powstańcy południowietnamscy w okresie pierwszych sześciu miesięcy br. wyeliminowali z walki w północnej części Pół. Wietnamu ponad 70 tys. żołnierzy przeciwnika, w tym ponad 29 tys. Amerykanów.

### Dalsza eskalacja wojny w Wietnamie

WASZINGTON (PAP) Pointformowane kółła stopy USA — pisze agencja France Presse — twierdzi, że administracja Johnsona zdecydowała się zwiększyć eskalację wojny w Wietnamie zarówno w znaczeniu militarnym, jak i psychologicznym. Zdaniem tych kół prezydent chce m. in. zadowolić niektórych wyborców, na których demokracja grozi utratą pewnej liczby miejsc w Izbie Reprezentantów, szef państwa chce się w obowiązku podjąć kroki nie tylko dyktowane względami strategii, ale polityki wewnętrznej. Większość obserwatorów uważa np., że bombardowania magazynów z paliwem na przedmieściach Hanoi i Hajfongu można było uniknąć. Nie daly one zresztą spodziewanych wyników.



Moskwa ma również swój „bazar Różyckiego”, gdzie można obejrzeć, potargować, no a przede wszystkim kupić gotówki, krótki i małe pieszki, o których każdy właściciel twierdzi, że „rodowód” jest, tylko się zagubił!... CAF — UPI

## Problem cen stali w USA

WASZINGTON (PAP)

Biały Dom zachowywał milczenie w obliczu zwiłki cen blachy stalowej i bednarki, ogłoszonej 2 bm. przez „Inland Steel”, a następnego dnia przez „Aramco Steel” i „Jones and Laughlin Steel”. Doradcy ekonomiczni prezydenta działają jednak za kulisami w sprawie, aby przykryć nie podziału zarządków, a zwłaszcza, by nie zapowiedzieli podwyżki, co spowodowałoby podwyżkę cen stalowniczo-gigantów: „U. S. Steel” i „Bethlehem”.

Reakcja administracji USA jest bardzo powściągliwa w porównaniu z kategorycznymi oświadczeniami i krokami podjętymi przez Johnsona w ub. roku, kiedy w górę poszły ceny aluminium, miedzi i stali bełkowej. Niewątpliwie w grę wchodzi zbliżająca się kampania wyborcza.

### NOWY JORK (PAP)

Potężny trust amerykański „U. S. Steel Corp.” ogłosił podwyższenie cen pewnych podstawowych produktów stali o 2 do 3 dolarów na ton. Podwyżka ta obowiązuje od 10 bm. Jak już informowaliśmy, pięć amerykańskich firm, produkujących stal, ogłosiło uprzednio prawie identyczne podwyżki cen.



Amerykańscy Indobójcy kontynuują barbarzyńskie naloty na gęsto zaludnione przedmieścia Hanoi i Hajfongu. Podczas nalotów pirackie samoloty napotykały silny ogień artylerii przeciwlotniczej. W rejonach Hanoi i Hajfongu zestrzelono w dniu 2 sierpnia 5 bombowców amerykańskich. Na zdjęciu: obrońcy Hanoi na stanowisku bojowym podczas walk z piratami powietrznymi w dniu 2 sierpnia.

# W Argentynie szaleje faszystowski terror

NOWY JORK (PAP)

„Brutalny atak policjantów argentyńskich — wnoszących okrzyki antysemitki i antykomunistyczne — na bezbronnego studenta i profesorów uniwersyteckich w ubiegłym tygodniu, nieuchronnie przyniesie na myśl podobne wydarzenia z czasów hitlerowskich w latach trzydziestych” — stwierdza „New York Times” w artykule wstępnym z 2 sierpnia. Dziennik określa nowy rząd wojskowy jako „dyktaturę prawniczą” i pisze: „Postawienie poza prawem wszystkich partii politycznych, zamknięcie jednego politycznego tygodnika satyrycznego, konfiskata książek zagranicznych, uderzenie w spółdzielnie kredytowe oraz wysunięcie profesorskich ekstremistów na ważne stanowiska — oto postępnia, które poprzedziły okupację uniwersytetów i pobicie studentów oraz profesorów”.

Tymczasem rząd argentyński odpowiadał na notę Stanów Zjednoczonych, domagając się wyjaśnień w sprawie brutalnego pobicia amerykańskiego prof. matematyki Warrena Ambrose w ub. sobotę na terenie uniwersytetu w Buenos Aires. Odpowiedź argentyńska oskarża profesora Ambrose, że „sam świadomie spowodował incydent, w którym jako cudzoziemiec nie powinien być brać udziału”. Prof. Ambrose jeszcze w sobotę wieczór opisał dziennikarom przebieg zajść na uniwersytecie: w kilka godzin po przejęciu przez władze wojskowe 8 państwowych uniwersytetów w Argentynie i po podaniu się do dymisji rektora uniwersytetu w Buenos Aires Hilario Fernández Longa oraz 8 z 10 dekanów, policja wtargnęła na teren uniwersytetów, atakując zabranych tam gazem łzawiącym. Następnie kazano około 300 studentów i 20 profesorów odwrócić się z podniesionymi rękami do ściany. „Kiedy oślepili gazem łzawiącym staliśmy wokół ścian auli, policjanci zaczęli nas bić. Później wypuszczali nas biec. Po drugim, zmuszając do przebiegnięcia przez podwójny rząd policjantów. Zostałem silnie uderzony 7 czy 8 razy, zlamano mi palec...” — oświadczył prof. Ambrose. Dyrektor nowego obserwatorium radiowego w La Plata prof. Carlos Varasky ma pękniętą czaszkę. Następnie załadowano wszystkich profesorów i studentów do ciężarówek i odwieziono na posterunek policji.

### W Indonezji

# Nowa fala aresztowań i represji

PARYŻ — LONDYN (PAP)

Rzecznik armii indonezyjskiej zakomunikował w czwartek w Djakardzie, według relacji AFP, że aresztowano „szesnaście osobistości komunistycznych podejrzanych o wywołanie zamieszek na Jawie środkowej”. Ponadto uwięziony został w Solo pewien kupiec pochodzenia chińskiego, podejrzany o wypłacanie komunistom znacznej sumy pieniędzy.

Dowódca garnizonu Djakarty generał Amid Machmud — donosi Reuter — w środę wieczorem spotkał się z przywódcami partii politycznych i organizacjami masowymi i odbył z nimi rozmowę na temat doniesień o nowych niepokojach na wyspie Bali niedaleko od wschodniego wybrzeża Jawy. Twierdził on, że doszło tam do wystąpienia prokomunistycznych, na co odpowiedziano represjami.

General Machmud rozwiązał organizację ochotników, którzy walczyli ośmi na pograniczu Borneo, a obecnie zostali wycofani do Djakarty wobec zapowiadającego się końca konfrontacji z Malajazją. Jednocześnie donoszą z Kuala Lumpur, że w czwartek udała się stamtąd do Djakarty trzypoosobowa delegacja malajzyjska, aby omówić z nowym rządem indonezyjskim sprawę ostatecznego zakończenia konfrontacji obu krajów.

## Zmiany w rządzie NRF?

BONN (PAP)

Korespondent PAP red. J. Roszkowski donosi:

W związku z przegrany przez CDU wyborami w Północnej Nadrenii — Westfalii, na tre trudności w zakresie polityki finansowo-gospodarczej oraz kłopotów polityki zagranicznej i militarnej (proceda pewnej izolacji nawet i w świecie zachodnim) daje się zauważyć spadek autorytetu i popularności kanclerza NRF, a zarazem przewodniczącego CDU, Ludwika Erharda.

Członkowie CDU/CSU zastanawiają się teraz, jak wyjść z impasu. Pojawiają się głosy mówiące (jako o pierwszym etapie procesu „odnowy”) o istotnych zmianach personalnych w rządzie, jakie póżną jesienią (po wyborach do landtagów Hesji i Bawarii) mają być przeprowadzone w gabinecie Erharda. Wymienia się przy tym, jako stojących na straconych pozycjach, szefa urzędu kanclerskiego Westricka, ministra gospodarki Schmuckera i ministra obrony von Hassela.

Zaczyna się równocześnie mówić o możliwości powrotu do rządu Franza Josefa Straussa.

Najbardziej przy tym wszystkim kontrowersyjną osobą w rządzie NRF pozostaje sam Erhard. W kołach chadeckich z prestiżowych względów milczy się na ten temat. Ale wiadomo, że wiele trosk przysparza mu z kłopotów do wyborów w 1969 roku?

## Związki zawodowe domagają się usunięcia Vialona

BONN (PAP)

Dziennik zachodniemieckich związków zawodowych „Welt der Arbeit” wystąpił z żądaniem natychmiastowego usunięcia z rządu bońskiego sekretarza stanu w ministerstwie do spraw współpracy gospodarczej, Friedricha Vialona, który na okupowanych terenach Związku Radzieckiego dokonywał przestępstw wojennych. Dziennik podkreśla, że liczba materiałów, które w przekonywający sposób świadczą o jego przestępczej działalności na terenie nadbałtyckich republik radzieckich, wciąż rośnie. Z materiałów tych wynika, że w okresie od 1942 do 1944 r. Vialon uczestniczył w „operacjach” wysyłania ludności żydowskiej do getta i obozów koncentracyjnych, jak również w rabowaniu mienia zamordowanych Żydów.

## SPORT SPORT

### Anglik Rene Clark najszybszy

## XXVI Międzynarodowy Rajd Samochodowy — rozpoczęły

Zaczęło się wszystko dobrze. Mimo że na starcie XXVI Międzynarodowego Rajdu Samochodowego Polscy stanęli tylko 52 załogi, nastrój był dobry. Jeszcze w czasie defilady ulicami Krakowa panowała zgoła inna atmosfera, ale już w czasie pierwszej poważnej próby szybkości na krakowskim lotnisku w Czyżynie, mocna ulewa popsuła nieco szlaki i organizatorom, i zawodnikom.

Mimo tego zgodnie z przewidywaniami faszystowski najlepszy wynik uzyskał Anglik Rene Clark na „Ford Cortina Lotus” — który trasę 15 okrążeń przejechał w 94,05, osiagając średnią prędkość 102 km na godzinę. W grupie pierwszej w klasie pierwszej (samochody turystyczne) seryjne o rocznej produkcji minimum 5 tys. zwyciężył Szwajcar na „Wartburg” — 12,16, w klasie drugiej (do 1600 cm<sup>3</sup>) Rudiński na „Ford Cortina Lotus” — 10,35,6.

W grupie drugiej (samochody turystyczne seryjne o rocznej produkcji minimum 1000) w klasie pierwszej Anglik Fall na BMC, Cooper — 9,57,7, w klasie drugiej (powyżej ty-

siąca cm<sup>3</sup>) jego rodak Rene Clark na „Ford Cortina Lotus” — 9,40,5 przed Finem Asthonenem na „BMC — Cooper” i jego rodakiem Makkinenem na samochodzie tej samej marki.

Jeden z najgroźniejszych rywali Anglika Clarka, Polak Zasadza, zajmując w swojej klasie 3 miejsce za Anglikami Fallem i Culichem.

Bezpośrednio po wysiedzeniu z samochodu Clarka wyruszył na pierwszy odcinek trasy okrężnej. Na pierwszym kilometrze tej trasy w okolicach Ojowa doszło do kłótni, w wyniku której 3 samochody uległy uszkodzeniu, a wśród nich prowadzący przez załogę polską Nowicki — Sochacki „Ford Cortina Lotus” oraz „Wolks” prowadzący przez kierowcę radzieckiego Kirja i Kasilę.

Dziś w Równinie po przejeździe 1175 km zawodnicy odbędą próbę szybkości górskiej i po dwugodzinnej odpoczynku ruszą do II etapu.

### Tenisowe mistrzostwa Polski

W ostatnich latach tenisowe mistrzostwa Polski nie mają już siła do pokody. Także i w tym roku we Wrocławiu w trzecim dniu trwania mistrzostw całodzienny ulewny deszcz uniemożliwił prowadzenie zawodów.

### Ulewa psuje szyki piłkarzom

## Cracovia — Csepel 3:1 (1:1)

Wczoraj w ostatniej próbie przed ligowymi rozgrywkami w I lidze piłkarze Cracovii zmierzli się z I ligowym zespołem Csepel (Budapeszt) zwyciężając go 3:1 (1:1). Zespół węgierski zajmujący aktualnie ósmą lokatę w lidze nie zaprezentował ani dużej klasy, ani dużej formy. Goście nie potrafili wykorzystać przewagi, natomiast Cracovia, która w poprzednim meczu przegrała, zagrała bardzo dobrze.

Nie obeszło się także bez strat. W drugiej połowie meczu kiedy Cracovia uzyskała prowadzenie, goście zaczęli grać ostro, bezprzewidywalnie, w wyniku czego Kowalik musiał opuścić boisko po kontuzji nogi.

W meczu toczył się w fatalnych warunkach. Dosłownie tuż przed rozpoczęciem spotkania, spadł ulewny deszcz, który towarzyszył piłkarzom do końca meczu. Mieliśmy do czynienia z bardzo trudnymi warunkami. Piłka nie miała szansy na przewidywalny bieg, a indywidualne popisy na takim terenie raz się udawały, lecz częściej nie.

W sumie zwycięstwo zadowala Cracovię, która po przerwie grała dość słabiej. Błędem natomiast gospodarzy była koncepcja gry górną grą w takich warunkach, która raz po raz dostawała posłizgów, z czego korzystali goście. Spotkanie zakończył p. Jakubiec z Krakowa. Bramki w Cracovii strzelił: w 21 min. Hausner, w 55 min. Kowalik i w 75 min. Rewilak z rzutu

### Spadochronowe mistrzostwa świata

Bardzo złe warunki atmosferyczne znowu były powodem przeniesienia drugiej konkurencji rozgrywanym w Lipsku spadochronowych mistrzostw świata. Wśród tylko kilkunastu skoczków zdołali wykonać trzy skoki połączone z akrobacją. Reszta musiała zrezygnować z wykonania próby wskutek silnego wiatru i deszczu. Choć w konkurencji mężczyzn jeszcze ok. 50 zawodników ma do oddania trzech skoków, można już przypuszczać, że tytuł mistrzowski przypadnie radzieckiemu skoczkowi Krestjanikowowi, który po trzech skokach ma 570 pkt. i prowadzi zdecydowanie. O dalszej kolejności zdecydują ostatnie skoki.

W konkurencji kobiet na czele znajdują się trzy reprezentantki Związku Radzieckiego, przy czym prowadzi Tatjana Wojnowa. Kobiety, również z uwagi na złe warunki atmosferyczne, nie dokończyły jeszcze konkurencji.

## Walka o paszporty do Budapesztu rozpoczęła

Po pięknym sukcesie naszej reprezentacji lekkoatletycznej w Mińsku, zainteresowanie kibiców lekkiej atletyki zwróciło się do Poznania, gdzie wczoraj na stadionie Warty im. 22 Lipca rozpoczęły się XLII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Do tej wielkiej imprezy zgłoszona została rekordowa liczba — ponad tysiąc zawodników, w tym blisko 300 kobiet. Będzie to zatem generalny sprawdzian przed mistrzostwami Europy w Budapeszcie. Walka o paszporty do stolicy Węgier będzie niewątpliwie bardzo zacięta i atrakcyjna. W eliminacjach biegu na 100 m mężczyzn, startowało tylko 43. Do półfinałów zakwalifikowali się wszyscy nasi najlepsi z wyjątkiem Dudziaka z poznajskiej O. limpi, który startować będzie jedynie na 200 m. Eliminacje w kul mężczyzn i w skoku wzwyż kobiet nie odbyły się, ponieważ tuż przed rozpoczęciem konkurencji zgłoszono się na starcie mniej zawodników niż wynosiłaby liczba finalistów — 15.

Z eliminacji eliminacji najlepszych szóstki (Legia) w rzucie młotem. Już po pierwszym rzucie osiągnął on najlepszy w tym roku w Polsce wynik — 64,40 m. Z innych wyników na uwagę zasługują jedynie: 110 m ppl. — Kołodziejczyk (Cracovia) 14,8 sek. oraz 100 m kobiet — Kirszenstein 11,7 sek. Większość czołowych zawodników i zawodniczek starała się w eliminacjach uzyskać takie wyniki, które kwalifikowały ich do półfinałów.

W godzinnej popołudniowej rozegrano finały w sześciu konkurencjach: 100 m i dysk kobiet, 100 m, 110 m ppl., 10 tys. m i kulę mężczyzn.

### Polscy łucznicy prowadzą

Pierwsze konkurencje VIII Międzynarodowych zawodów łuczniczych w strzelaniu na dalekość odbywały się przy ulewnej deszczu. Zawody trzeba było kilkakrotnie przerywać. W tych warunkach uzyskano słabe rezultaty. W konkurencji kobiecej (strzelanie na 70 i 60 m) zwyciężyła — 1) Szydłowska (Polska) 531 pkt. przed Tesseny (Węgry) 519 pkt. i Britton (Anglia) 505 pkt. Zespołowo prowadzi Polska „A” 1492 pkt. przed Polską „B” 1403 pkt., CSRS 1354 pkt. i NRD 990 pkt.

Fatalna pogoda, bez przerwy padający deszcz nie sprzyjały osiaganiu wybitnych wyników. Mimo nie najlepszych rezultatów najciekawszymi konkurentami byli bawierski sprinterzy Kobieli i mężczyźni.

A to zdobywcę w pierwszym dniu tytułów i medali: 100 M KOBIET: I. Kirszenstein (Polska) 11,5, II. Bednarek (Warszawianka) 12,3, III. Ciepla (Zawisza) 13,3. DYSK KOBIET: I. Rykowska (Gwardia W-wa) 48,78, II. Wojciech (AZS W-wa) 47,74, III. Mojelek (Stal Mielec) 45,90. Mężczyźni KUL: I. Komar (Wyrzbież) 19,16, II. Sosgórski (Górnik) 18,01, III. Majchrowski (AZS W-wa) 10 TYS. M: Stawiarz (W-wa) 30,16, II. Korzec (Górnik Brzeszcz) 30,26, III. Szuklo (Start Elbląg) 30,34, 110 M PPL: I. Kołodziejczyk (Cracovia) 14,6, II. Wysoki (Łotnik) 14,8, III. Chruściel (Rutnik N. H.) 14,8. BIEG 100 M: I. Maniak (Pogoń Szczecin) 10,6, II. Jaworski (Energetyk Poznań) 10,7, III. Werne (AZS W-wa) 10,7.

### W kilku wierszach

W Dublinie Irlandzki średniostanowiec Noel Carroll podczas zawodów lekkoatletycznych ustanowił nowy rekord Europy na dystansie 800 jardów rezultatem 1:47,4. Poprzedni rekord należał do tego samego zawodnika i był o 0,1 sek. gorszy od obecnego wyniku.

W towarzyskim międzynarodowym spotkaniu w piłę ręczną rozegranym w Katowicach jugosłowiańska drużyna Panewco pokonała GKS Katowice 29:23.

W pierwszym spotkaniu międzynarodowego turnieju zespołów akademickich w koszykówce mężczyzn, rozgrywanego w Tel. Avivie, Polacy występujący pod firmą Uniwersytetu Warszawskiego przegrali z reprezentacją Uniwersytetu Kentucky 58:57. W drugim meczu Izrael pokonał Turcję 79:48. W turnieju biorą udział uniwersyteckie drużyny z Cambridge, Heidelbergu, Saloni, i Rzymu.

### Nasz komentarz

## Najemnicy z NRF w Wietnamie

PAN Kopf, ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej w Sajgonie, został przed dwoma dniami wezwany do Bonn. W fakcie tym nie byłoby nic dziwnego, gdyby pominąć wyjątkowy cel podróży p. Kopfa. Przedstawiciel dyplomacji z reguły dość często składała sprawozdania ze swej działalności. Sytuacja p. Kopfa jest jednak — jak już powiedzieliśmy — wyjątkowa. Ma on bowiem złożyć sprawozdanie nie ze swej działalności, lecz raczej z działalności jego bońskich zwierzchników. I to działalności niezwykle kompromitującej. Chodzi mianowicie o udział żołdackich zachodniemieckich w barbarzyńskiej wojnie w Wietnamie.

Jak wiadomo, w ciągu ostatnich dni państwa przesyłało często docierający wiadomości o coraz większej liczbie najemników zachodniemieckich poległych w szeregach amerykańskich w Wietnamie. Bonn wszelkimi sposobami starał się dementować informacje, że w Wietnamie przebywają żołnierze Bundeswehry, mimo iż coraz częściej w prasie zachodniemieckiej pojawiały się nekrologi o zgonach rannych jeńców zachodniemieckich walczących w Wietnamie.

W ub. wtorek wszystkie zabiegi rządu bońskiego, usiłujące ukryć udział Niemców z NRF w brudnej wojnie, prowadzonej przeciwko narodowi wietnamskiemu, zostały ostatecznie obalone. I to przez osobę, której tymczasem nie można posadzać o niechęć wobec rządu bońskiego. Uczynił to sajoński korespondent północnej agencji zachodniemieckiej DPA, Klaus Damm. W swej depeszy z Wietnamu Północnego donosił on o następującej: „Szab główny sił amerykańskich w Sajgonie, zapytany potwierdził, że pewna — choć niewielka — liczba zachodniemieckich o-

bywateli walczy w jednostkach amerykańskich w Wietnamie Południowym.”

Właśnie pod wpływem tego szokującego dla Bonn faktu nastąpiło wezwanie ambasadora Kopfa do złożenia sprawozdania rządowi federalnemu. Najbardziej zastanawiające jest w tej całej sprawie to, co p. Kopf może powiedzieć o sprawach, co do których znacznie lepiej poinformowany jest rząd boński. Od dawna przecież było wiadomo o pełnym poparciu Niemckiej Republiki Federalnej dla południowietnamskiego reżimu Ky. Dotychczas „pomoc” ta dotyczyła przede wszystkim kredytów zbrojowych, które osiągnęły 252 mln marek zachodniemieckich.

Dla zachodniemieckich monopolów wojna w Wietnamie jest źródłem ogromnych dochodów oraz ważnym czynnikiem utrzymania kontinuitetu w republice bońskiej. Ale, jak ujawniło to obecnie wspomni już już sajoński korespondent DPA Damm, rząd boński uznał za słuszne zasilić reżim Ky i jego amerykańskich protektorów również w najemników zachodniemieckich.

Wezwanie ambasadora Kopfa należy uznać za manewr Erharda, który chce za wszelką cenę stworzyć pozory że nie ma nic jest wiadome o udziale Niemców z NRF w wojnie wietnamskiej. A o cichu p. Kopf z pewnością otrzyma odpowiednie instrukcje w sprawie zwiększenia udziału najemników zachodniemieckich w brudnej wojnie w Wietnamie. Wskazywałoby na to zapowiedziana na najbliższe dni wizyta południowietnamskiego wicepremiera i ministra wojny Hy Co w Bonn, który niewątpliwie zażąda dalszej „pomocy”.

Ryszard DZIECIOLKIEWICZ

## Partyjne problemy

## WSPÓŁŻYCIE

— Pewnie jesteśmy trochę zmęczeni — dumai pógłomem na przerwie plenum staromiejskiego Komitetu Dzielnicy jeden z towarzyszy. — Jesteśmy nerwowi i ściskamy się z czasem. To, co stać się powinno normą stosunków socjalistycznego współżycia między ludźmi — jakoś, zbyt często, przesłania nam tempo życia. Ktoś powie: produkcja, plany produkcyjne w zakładzie, pogoń za premią i dodatkowym zarobkiem; ktoś powie: „wszystkie psy” na dyrektora, który postępuje się nomenklaturą: zalogę — i nie dostrzeże w niej zindywidualizowanego człowieka z jego naturą, psychiką i kłopotami. Zresztą przecież i dyrektor też człowiek...

Działo się to wszystko na partyjnym i niecodziennym plenum. Jego temat — tow. H. Kitlińska sformułowała: „Zadania pracy partyjnej w kształtowaniu socjalistycznych stosunków międzyludzkich w zakładach pracy”. Referat wzbogaciła przykładami żywych ludzi, wobec których socjalistyczne już, zakłady pracy zachowały się tak, iż powstać musiał u nich uraz, poczucie niesprawiedliwości i obojętności tych, na których liczyć chcieli w swoich losowych niepowodzeniach.

Przykłady jednej tylko dzielnicy. Współżycie w miejscu pracy. W miejscu, w którym spędzamy bez mała połowę swojego życia. Jeśli człowiek człowiekowi będzie człowiekiem, owa połowa życia — choć nie ścielona kwieciami — będzie serdeczną inwestycją. Z jednej strony w gmach, który sobie i potomnym budujemy, z drugiej — w owa część bardziej osobistą, w dom rodzinny, w wartości, których nie mierzy się wskaźnikami norm czy tonażu produkcji.

Socjalistyczna praworządność, ustawodawstwo pracy, ochrona życia i zdrowia — choć normowane złożoną dość i skomplikowaną ilością paragrafów i postanowień — wyjaśniają kwestie współżycia dość jednoznacznie i eliminują źródła konfliktów pomiędzy podwładnym a przełożonym. Podobnie jest w relacji: obywatel — urząd. Skąd jednak biorą się owe tysiące listów i skarg trafiające do sądów, redakcji, instancji partyjnych? Skąd wyroki i postanowienia tak często nakazujące instytucjom i przedsiębiorstwom naprawienie krzywdy wynikłej z naruszenia regulowanych prawem norm współżycia w obrębie instytucjonalizowanej społeczności?

Dyskutancki na plenum sygnali przykładami. Z własnego doświadczenia i własnego podwórka. — Jak ma się wyrażać o organie władzy, konkretnie o DRN Kleparz, owa starszuszka, która przybyła tam po zaświadczenie o stanie majątkowym, a urzędniczkę potraktowała ją, ze swojej uprzywilejowanej wyniosłości, jak przedmiot. To nie w tym kwestia, że owa kobieta musiała napisać podanie i opłatę uiścić. Nawet nie w tym kwestia, że poszła do domu pisać owe podanie, ale w fakcie, że aby uzyskać ów formalny świstek papieru liczyła przez kilka dni schody i pukała do okienka urzędu. A gdy potem okazało się że potrzebuje jeszcze kopię zaświadczenia, kazano jej... pisać nowe podanie...

Inny towarzyszy wskazał DRN Grzegórzki i powie, że coś go cisnie w gardle, kiedy wspomni, jak w koleżno trzech pokojach prosił o ćwiartkę papieru, potrzebną mu na napisanie pismka przewodniego... nikt nie dał mu owego skrawka papieru. Zwykła nieżyczliwość?

W MPK zwolniono z pracy konduktorkę. Nie była zdolną do pracy w ruchu — argumentowano. To nie, że sporo już pracowała w tej instytucji, nie to, że jest matką nieletnich i jedyną żywicielką. Na innym stanowisku można ją było zatrudnić dopiero po uprzedzeniu i odpowiednio silnych interwencjach...

W Zakładzie Energetycznym nie uznano oczywistego ekwiwalentu za urlop pracownika. Dopiero wyrok sądu musiał egzekwować ową ewidentną należność... Zakłady Gastronomiczne zwalniają wysłużonego pracownika. Człowiek nie znajduje oparcia w macierzystych instytucjach odwoławczych. Trzeba angażować instancje... Setki i tysiące przykładów. Sprawy duże i małe, ale ludzkie, dotykliwe.

Niektórzy towarzysze uważają, że system premii przesłania być w zakładzie bodźcem wydajności pracy, a stał się zarzewiem niezgody i konfliktów. Że model godzin nadliczbowych bywa tak realizowany, iż wiedzie do następstw, które mają swoje reperkusje zdrowotne i moralne...

Mniejsza zresztą o przykłady. Każdy z nas wyrecytować ich może dowolną ilość. Marzymy wszyscy, aby zarówno we własnym zakładzie pracy jak i w urzędzie, spotkać się ze zwykłą uprzejmością i kulturą.

Dlaczego robotnicy tak często szukają sprawiedliwości poza zakładem pracy? — pyta w swoim referacie tow. Kitlińska. Odpowiada zresztą sama, uogólniająco: prawo pracy jest często łamane, ludzie na stanowiskach nie tylko nie posiadają talentów psychologa, ale i wręcz nie znają często podstawowych norm prawnych. Brak zaufania do rady prawnej, który z reguły broni interesów dyrekcji, a nie człowieka, mała skuteczność działania rad zakładowych, przewlekły tryb załatwiania ludzkich spraw. Cwaniactwo i beztroška. Kadrowcy w niektórych zakładach pracy uzurpują sobie „nadpoczęcie” społeczną. Zbyt późne wkraczanie do działania organizacji partyjnych, znieczulica...

Trudne, złożone problemy. Gąszcz przepisów i całe okopy nawarstwień. Nieznajomość socjologii i psychologii obok zupełnego nieleczenia się z elementarnymi kwestiami psychiki człowieka. Stąd brak jest, jakże często, ciepłego słowa, które na całym świecie staje się składową jako-tako pojmowanej organizacji pracy.

Nie ma większego sensu mówić o reedukacji. Trzeba nam po prostu edukacji. Tak jest, norm współżycia między ludźmi trzeba się uczyć. Łatwiej wówczas pojmujemy, jakie znaczenie ma zasada u nas w a n i a ludzkiej pracy. Uznawania, które nie zawsze musi być przeliczane na złotych. Uczyć się trzeba nadal umiejętności korzystania z życiowej krytyki i wsłuchiwanie w głosy ludzi prostych, tych, o których mówimy anonimowo: zalogę.

Wszystko to są nasze, partyjne problemy. Wrażliwość na nie dyskutując uchwały IV Zjazdu Partii i majowego plenum naszego KW. Wrażliwość partyjną dyskutując życie. A konkretnie zjawiska stać się muszą — bynajmniej nie od przypadku do przypadku — tematem zebrań naszych podstawowych organizacji.

TADEUSZ LEŚNIAK

## KULTURA I WYCHOWANIE

„Praca w środowiskach młodzieży rokuje najlepsze rezultaty ze względu na chłonność intelektualną i niestępią wrażliwość dzieci i młodzieży oraz łatwość kształtowania jej niewyrobionych jeszcze pojęć i gustów”. Takie niewątpliwie słuszne i „uczzone” zdanie wyczytałem w opracowaniu, które nosi tytuł „Kierunki działania Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w zakresie upowszechnienia sztuk plastycznych”.

Poczynania organizacji czy przedsiębiorstwa w rodzaju biura wystaw artystycznych, których zadaniem jest pośredniczenie między twórcą, a odbiorcą jego dzieła, są niewątpliwie bardzo cenne. Wyłaje się jednak, że główna rola w zakresie kształtowania i niewyrobionych jeszcze gustów dzieci i młodzieży, (rozwijania niestępią wrażliwość na piękno, sztukę — przypada jednak szkole.

## PO LEKCJACH

Szkola, a szerzej mówiąc iasz system oświatowy, realizuje to zadanie dwoma toami: na lekcjach i poza lekcjami. Ten drugi nurt to doświadczenia placówek wychowania pozaszkolnego, w których bierają się uczniowie szkół podstawowych i średnich oraz młodzież pozaszkolna w wieku od 14 do 18 lat. Zajęcia typu kulturalno - oświatowego stanowią ważniejszy dział ich pracy. (Poza tym prowadzą politehnizację i wychowanie fizyczne.)

Placówki wychowania pozaszkolnego okręgu krakowskiego zorganizowały w ubiegłym roku 1286 imprez masowych, w których uczestniczyło ponad 300 tys. osób. Mają zarejestrowanych ponad 19 tys. stałych uczestników, związanych z 675 kołami zainteresowań. Zajęcia dydaktyczne - wychowawcze prowadzi w nich 266 instruktorów - wychowawców. Tu pewien szkopuł. Personel placówek wychowania pozaszkolnego zatrudniony jest na niższych stawkach niż na przykład pracownicy domów kultury, związków zawodowych. A prawo naczyń połączonych działa i znacznie trudniej jest zaangażować wysokokwalifikowanego pracownika do młodzieżowego domu kultury niż do placówki tego samego typu ale w innym resorcie.

Władze oświatowe czynią starania o nadanie MDK-owi z ulicy Krowoderskiej w Krakowie rangi pałacu mło-

dzieży. Warto chyba poprzeć te starania i to wcale nie z pozycji snobistycznych („ma pałac młodzieży Warszawa, mają Katowice, Łódź i Szczecin — to przecież Kraków sroce spod ogona nie wypadł”). Rzecz w tym, że z nową nazwą łączą się lepsze warunki pracy — organizacyjne i finansowe.

## NA LEKCJI

Młodzieżowe placówki kulturalne (podobnie jak i ich odpowiedniki dla dorosłych) rozwijają amatorską twórczość artystyczną, kształcą odpowiednie uzdolnienia. Ale przecież nie wszyscy muszą być twórcami, nawet w kategorii amatorów. Natomiast wszyscy powinni być odbiorcami kultury, wszyscy powinni korzystać jak najlepiej z bogatego dorobku kulturalnego. Kształcenie masowego odbiorcy dóbr kulturalnych to sprawa chyba trudniejsza niż kulturowanie uzdolnień artystycznych niewielkiej z konieczności grupki amatorów. Nie trzeba chyba przypominać, że pod tym względem w innej sytuacji są szkoły i uczniowie z Krakowa a w innej — województwo.

Statystyka mówi, że zbiorowe wyprawy do teatrów krakowskich częściej organizują szkoły pozakrakowskie, niż miejscowe. Można to uznać za naturalne, jeśli założymy, że „krakusy” nie muszą czekać na wycieczkę szkolną, aby odwiedzić przybytek Melpomeny. Pozostaje jednak pytanie czy z tych możliwości korzystają?

I tu rozpoczyna się wielkie zadanie szkoły i nauczycieli — zadanie nie ujęte nawet w programie szkolnym. Prowadzenie dyskusji na temat aktualnych wydarzeń kulturalnych, stawianie „na świeczniku” tych uczniów, którzy mają coś na ten temat do powiedzenia, dygresje w rodzaju: kto był na takim czy innym przedstawieniu, oglądał taką czy inną wystawę — to nie jest czas stracony. Przecież chcemy, aby szkoła kształtowała model człowieka wrażliwego na dzieło sztuki, ciekawego otaczającego nas świata. To nie jest może najważniejsze, ale chemy, aby Polak — podróznik, na Placu Czerwonym w Moskwie oglądał nie tylko stoiska Centralnego Domu Towarowego, ale i urzekające kształty cerkwi Wasyli; w Budapeszcie nie spędzał czasu na ulicy Waci, gdzie prosperują sklepiki z damską galanterią, ale wstąpił również do bogatego Nemzeti Muzeum; w Pradze o-

graniczył pobyt w pasażach teatralnych i w pasażach zameku hrabińskiego. (Dalej na Zachód nie sięgam, bo... nie byłem.)

## SOJUSZNICY

Aby nauczyciel mógł do brze pełnić rolę inspiratorską w zakresie upowszechnienia kultury, sam musi mieć niezbędne minimum wiedzy i orientacji w tej dziedzinie. Odnotujmy postulat sformułowany na czerwcowym posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki Rady Narodowej m. Krakowa — postulat utworzenia seminarium teatrolologicznego przy Studium Nauczycielskim. Godne uznania są — naszym zdaniem — poczynania Studium Wychowania Estetycznego, prowadzone przez prof. Zofię Zagrodzką w krakowskim oddziale ZNP. Ważne jest, aby władze oświatowe, a także wszyscy nauczyciele otrzymywali pełną informację o działalności placówek kulturalnych. Są zapowiedzi poprawy w tej dziedzinie: wydziały kultury obu krakowskich rad, Kuratorium, a także związki zawodowe podpisy są porozumienia o koordynacji pracy kulturalno - oświatowej z młodzieżą.

Szkola ma wielu sojuszników. Ot, choćby krakowskie Biuro Wystaw Artystycznych, które z plastyką, z malarstwem wchodzi w mury szkolne. Wystawy wielu wybitnych malarzy prezentowane były i będą nadal, w szkołach Krakowa i licznych miejscowości województwa krakowskiego. Filharmonia Krakowska organizuje w szkołach całego regionu audycje muzykalniące. Rola pośrednika między szkołą a teatrem pełni Komisja Teatralna przy krakowskim Kuratorium, której przewodniczy dr Józef Wroński. Na temat „teatr — młodzież szkolna” usłyszałem dwie opinie. Zastępca kierownika krakowskiego Wydziału Kultury mgr T. Starzec: „w teatrach jest mnóstwo miejsca dla młodzieży szkolnej”. Wicekurator mgr J. Nowak martwi się natomiast, że w repertuarze teatralnym stosunkowo mało jest pozycji, które należałoby polecić braci uczniowskiej. Jak pogodzić te dwie opinie? Trudno oczywiście wymagać, aby polityka repertuarowa rządziła wyłącznie potrzebą młodzieży szkolnej. Ale z drugiej strony tych potrzeb nie można nie brać w ogóle pod uwagę. Uczniowie to — potencjalnie — bardzo znaczny odsetek widzów.

WŁADYSŁAW BIEROŃ



Fot. St. Gawliński

cznymi przeszkodami, umożliwiła sprawdzenie znajomości tysiącletnich dzieł ojczyzny ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego dwudziestolecia.

Festiwal obozowej piosenki stanowi tradycją już imprezę Zielonego Szczepu 27 krakowskich drużyn harcerzy. Tegoroczny odbył się w Koninie. Największym powodzeniem cieszyły się, jak zwykle nowe, powstałe na obozie piosenki.

„Słoneczny gród” w Szczawie

„Lśniące promienie” z Nowej Huty rozbiły namioty w Szczawie. Harcerze natychmiast przeobraziły się w rody Stowian, a oboz przyjął nazwę „Słoneczny gród” na czele z kasztelanem, który kieruje pracą i życiem poszczególnych rodów (zastępów). „W ciągu trwania obozu mamy zamiar przejść przez tysiąclecie dzieje naszego kraju. Zajęcia i zabawy dostosowano do ważnych wydarzeń z poszczególnych okresów historii. Taki właśnie program pozwoli na trochę inne, niż szkolne i książkowe zapoznanie się z historią. Czuwaj!”

Brawo!

Zwiad na temat osiągnięć Podhala w Tysiącleciu, odwiedziły w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego, pomoc przy ślankosach i w budowie drogi, kilkanaście imprez dla środowiska, codzienne ogniska z udziałem mieszkańców wsi, powołanie Harcerskiej Gromadzkiej Rady Narodowej, V Olimpiada Szczepu z udziałem 200 młodych sportowców, z których najlepsi otrzymali „medale olimpijskie” i nagrody ufundowane za pieniądze uzyskane ze sprzedaży jagód, udział w IV rajdzie po Podhalu, utworzenie zastępów Łata Wiejskich Drużyn, skupiających 30 miejscowych dzieciaków. Oto lista poczynających i harcerzy ze Szczepu „Bór” przy Szkole Podstawowej nr 30 w Krakowie-Dębnikach, przebywających na obozie i kolonii w Sienławie pow. Nowy Targ.

Podejmując apel Towarzystwa Przyjaciół Indii „pomóżmy głodującej Indii” zuchy i harcerze zebrali ponad 300 zł na ten cel i wzywają inne jednostki obozowe do podobnej akcji.

(zg)

## Szlakiem letniej przygody

Wędrujemy, wędrujemy...

Jan Sady nadesłał relację z obozu wędrownego uczennicy i uczniów Licemu Ogólnokształcącego z Brzeska.

„Trasa obozu wiedzie przez atrakcyjne tereny wyspy Wolin. Program dnia nie ogranicza się do przemarszu, lecz wypełniony jest także zwiedzaniem zabytków sztuki i

przyrody oraz ciekawymi zabytkami. Do interesujących należało spotkanie przy ognisku ze studentami czeski. O przyjemnościach — kąpieli w morzu i plażowaniu nie trzeba zapewniać. Nie zapomnieliśmy o święcie 22 Lipca. Zostało uczczone wieczorną, podczas której wspomnieniami z walk o wyzwolenie Wolina podzielił się mjr Wakuliński.”

Wrażliwi na krzywdę

Uczestnicy obozu wędrownego zorganizowanego staraniem ZG ZMS w Nowej Hucie dowiedli, że w trakcie wędrowki mają na uwadze nie tylko własne przyjemności.

„W dniach 21—23 lipca zatrzymaliśmy się na 3-dniowy postój w Ochotnicy Dolnej — czytamy w liście do redakcji. — Wieczorem 22 lipca u stóp pomnika, poświęconego pamięci poległych w walce z hitlerowskim okupantem złożyliśmy wieniec z liści dębowych i uczciliśmy pamięć poległych minutą milczenia. W tejże miejscowości zeknęliśmy się z człowiekiem, którego los w chwili obecnej stanowi klasyczny przykład obojętności społeczeństwa wobec nieszczęścia innych. Człowiek ten, nazwiskiem Stanisław Kalaciak jest umysłowo chory. Obłąk jego sięga czasów okupacji, kiedy to stracił najbliższą rodzinę. Ubrany w stary mundur wojskowy, obwieszony różnymi odznakami, z przymocowaną sznurkami do głowy koroną, zarosnięty, stanowił obraz niedy i rozpacz. Na domiar złego na skutek chodzenia w butach z cholewami, których

chemit — pracuje dziewięć tysięcy osób bez wykształcenia podstawowego, w górnictwie i energetyce, branżach szybko mechanizowanych i automatyzowanych — 32 tysiące, w przemyśle ciężkim, uderzającym w wysokie tony nowoczesności — 43 tysiące. Aż wstyd o tym mówić, ale „dyplom” szkoły podstawowej nie daje przecież jeszcze właściwej pozycji — w nowoczesnej gospodarce, potrzebne są kwalifikacje zawodowe. Różni różnie to liczą, ale około dwóch milionów pracujących powinno uzyskać potwierdzenie swojej przydatności przez złożenie odpowiedniego egzaminu i uzyskanie tym sposobem tytułu wykwalifikowanego.

witym przekonaniem stwierdzić, iż mają ku temu warunki. A tymczasem wiele wskazuje na to, że zwykła naturalna trudność łączenia pracy z nauką komplikowana jest utrudnieniami dodatkowymi uwalniającymi nie subiektywnymi. Wiele zakładów w obawie przed rekompensatą w produkcji ogranicza „limit” uczących się pracowników, choć równocześnie tłumaczy trudności w realizacji planów gospodarczych niedoborem kwalifikowanych kadr. Piąta część podejmujących trud uzupełnienia szkoły podstawowej nie osiąga celu. Mimo wielokrotnych założeń CRZZ, mimo uchwały Plenum KC większość

## Disce puer...

plin, właśnie w obsadzeniu przemysłu ludźmi wykształconymi, możemy się porównywać z USA, z Anglią. Obecnie nacje zadziwiają się tym polskim dorobkiem edukacyjnym na równi z możliwościami upolowania wilka w Bieszczadach czy Białowieży, utrwalając tym turystyczny stereotyp o Polsce jako kraju kontrastów. A w tym przypadku nasz co najmniej rzeczywistości przyczyną jest i z miodu, i z dziegciu.

Znaczną część zatrudnionych w gospodarce „chłopców” to wielu do lat trzydziestu pięciu, pół miliona osób bez mała nie może się poszczycić ukończeniem szkoły podstawowej. W przemyśle wysokich kwalifikacji — w

fikowanego ślusarza, tokarza, frezera itp. Złożyło dotychczas ten egzamin pół miliona osób. Nieco inna to jednak historia, choć symptomatyczna.

Nie sposób zgłębić pół miliona życiorysów ludzi, którym nie udało się we właściwym czasie zaliczyć szkoły. Byłoby w nich zapewne i trudne dzieciństwo, i warunki podłże, i złe zrządzenie losu. Różnie się zdarsza. Rozsądnie chyba podjąć pytanie, które wyjątki, dlaczego to zaledwie 17 procent z owego pół miliona osób podjęło trud uzupełnienia szkolnej edukacji?

Najprostsza odpowiedź — im się nie chce — tłumaczyłaby może sprawę, gdyby tak można z całko-

przedsiębiorstw nie rozpoczęła jeszcze nawet prac nad wieloletnimi planami kształcenia i dokształcania załóg. Dość wiernie charakteryzuje to ogólny klimat, w którym królewskie zalecenie — „disce puer” — nie zawsze łatwo wykonać bez szczególnego hartu i samozaparcia.

Warto chyba i czas najwyższy, by samorządy zajęły się wreszcie przypisanymi im ustawowo problemami kwalifikacji pracowników. Albo też dojdzie może do sytuacji, gdy przysłowiona prawda w oczy — o kwalifikacjach — wygarnie okulista, stwierdzając analfabetyzm podczas badania ostrości wzroku, jak to miało miejsce w przypadku jednego z taksówkarzy. (WW)



U góry — nad bezpieczeństwem obozu — harcerska straż.

Fot. St. Gawliński

Na dole — tato, ale masz dzielną zuchę!

Fot. St. Gawliński

Do roku 1985

# Kraków miastem naprawdę zielonym

Pisaliśmy niedawno ogólnie o planie zagospodarowania Krakowa do roku 1985 jaki opracowano w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Teraz chcielibyśmy zapoznać naszych czytelników z bliższymi szczegółami tego opracowania. Na pierwszy ogień, jako że temat jest jak najbardziej na czasie wybraliśmy zagadnienie rekreacji mieszkańców miasta. A więc tereny zielone, parki, baseny...

Na pozór wydawać by się mogło, że Kraków jest miastem zielonym. Pozór ten stwarza... Planty. Statystycy nie dają się sugerować złudziom i mówią: w Krakowie na 1 mieszkańca przypada zaledwie 4 m kw. powierzchni parków i terenów zielonych, podczas gdy w Łodzi — 9, w Poznaniu 16, w Warszawie i Wrocławiu po 10 m kw. U p. dr. Ptaszyńskiej z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej zrodziła się wizja zespołów rekreacyjnych Krakowa do roku 1985. Jeden z nich to ciąg zieleni poczynając od Kopca Kościuszkowskiego po Krynówkę aż po Krynówkę. Na Kopcach przewiduje się uru-

## nasze miasto

● JAK NIE NALEŻY przyrządzać miast z ogórków — pokazują nam restauracje i bary Krakowskich Zakładów Gastronomicznych, podając surowe plasterki, nieprzyprawione, polane tylko odrobiną octu i śmietany. A przecież pokrajane ogórki powinny być nasolone, wyściśnięte i przyprawione pieprzem. Odrobina cebulki — konieczna!

● PRZEJSZCIE DLA PIE-SZYCH z Plant vis-a-vis kawiarni Literackiej stale jest zagradzane przez parkujące tam samochody bywalców lokalu. Dzieje się tak ubrew przepisom Kodeksu Drogowego, polecamy więc rzecz tę uwadze Służby Ruchu MO...

● KOLEJKI W TZW. SKLEPACH NOCNYCH (tzw.) bo co to za sklep nocny, otwarty tylko do godz. 22. To stałe zjawisko, teraz tylko nieco osłabione okresem urlopowym. Wnioski: konieczne byłoby zwiększenie ilości sklepów spożywczych o późniejszym okresie sprzedaży.

### Instytucje odpowiadają

## Zwierzętom nie dzieje się krzywda...

Dyrekcja ZOO w Krakowie nadesłała odpowiedź na naszą notatkę, w której wyrażaliśmy opinię naszych czytelników, na temat słabego — ich zdaniem — wyżywienia wilka. Kierownik ZOO wyjaśnia, że bardzo często wrozone łakomstwo większości zwierząt tłumaczone jest jako wynik wygłodzenia. Wykliczając ignorancję jest fakt, że po każdej niedzieli zwierzęta przekarmione przez publiczność trzeba leczyć. A przecież normy żywienia zwierząt opracowali fachowcy, i norm tych przestrzega się ściśle w krakowskim ZOO. Tamtejszy lekarz weterynarii dr Z. Zapletal zaleca nawet pewne ograniczenia w żywieniu zwierząt ze względów zdrowotnych i hodowlanych. Wilk otrzymuje pożywienie 2 razy dziennie (m. in. „paszety” z odpadów poubojowych) i znajduje się — jak nas poinformowano — w „bardzo dobrej formie”.

Przy okazji jeszcze kilka słów o innych nieporozumieniach, jakie zdarzają się z powodu dyktanda zwiedzających. Niektórzy mają np. pretensje pod adresem ZOO, że znajdujące się na wybiegu żubry i bizon nie są czysane, intrzyguje ich wygląd sierści zwierząt linijających oraz zanieczyszczona skóra słonika, który „znajduje przyjemność w pospytywaniu się piłem ziemnym”. Nie martwimy się za doświadczonego pracowników ZOO, a raczej skorzystajmy z wakacji i poczytajmy książki dr Z. Zabińskiego. Zwierzętom w krakowskim ZOO nie dzieje się krzywda. (Eo)

## TEATRY

ROZMAITOŚCI: Zolnier i bohater — 19.15, GROTESKA: Trzy pomarańcze — 16.

## KINA

APOLLO: I dalej będę śpiewać (ang., 12 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18.15, 20.15, CASSINO: Śmierć Bel-ly (fr., 16 lat) — o zmroku, CHE-MIK: Dwa muskietierowie (CSRS, 16 lat) — 19, MELODIA: Jutro Meksyk (pol., 14 lat) — 16, 18, 20, MASKOTKA: Szkarłatne godło odwagi (USA, 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MINIATURA: Fajki — 15, 16, Sonaty (hiszp., meks., 16 lat) — 17, 19, 21, MELODIA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.30, 17.30, 19.30, ROTUNDA: Miłość blondynki (CSRS, 16 lat) — 17, 19, SZTUKA: Zolnier i bohater (18 lat) — 15.45, 18.20, 20.30, TĘCZA: Rozwodów nie będzie (cz., 16 lat) — 19, WANDA: Niewierność (wl., 18 lat) — 12.45, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Winnetou, I s. (NRF, 14 lat) — 10.15, 12.15, Kim pan jest doktorze Szege? (fr., wl.-jap., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, WISLA: Lampart (wl., 14 lat) — 15, 19, WOLNOŚĆ: Markiza Angielica (fr.-niem.-wl., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, WRZOSY: Zawsze w niedzielę (pol., 11 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZUCH: Ballada huzarska (RZCH, 12 lat) — 15, 17, 19, ZWIĄZKOWIE: Zjadacz dyń (ang., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE:  
SWIT: Złoty Alaski (USA, 14 lat) — 15.30, 18, 20.30, SWIT

## CO GDZIE KIEDY?

5 SIERPIEŃ piątek MARIU

Pogotowie Ratunkowe:  
Semiardzińskiego — tel. 08, Podgórze — tel. 625-50, 657-57, Grzegorzki — tel. 208-01, 205-77, Nowa Huta — tel. 422-22, 417-70.

PROGRAM I  
5.00 Poranne rozm. rolnicze. 5.20 Muzyka. 5.30 Gimn. 6.00 Dz. 10.00. 6.30 Progr. dnia. 6.45 Kalendarz radiowy. 6.50 „Kwiaty polskie — radiokronika Tygisyjki”. 7.00 Wład. 7.05 Muzyka i aktualności. 7.30 Piosenka dnia. 7.34 Muzyka. 8.00 Dz. i przegląd prasy. 8.15 Melodie lata. 8.48 „Dr Zabiński przed mikrofonem”. 9.00 Dział dzielnicy. Zabawy, zawody, wyprawy, przygody wakacyjna aud. 9.20 Dział dzielnicy wilejskiej i przedszkol. aud. pt. „W dzieciństwie”. 10.00 Kalendarz kulturalny. 10.30 „Rytm i piosenka”. 11.00 Koncert muzyki operowej. 11.49 Z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wład. 12.10 Muzyka. Lud. narodów radzieckich. 12.25 „Rolnicy kwadrans”. 12.40 „Wiecie, lepiej, taniej”. 13.00 Artyści zagraniczni w repertuarze polskim. 13.25 Wład. 13.30 Gra zespołu Broadway'u. 13.40 Gra zespołu

## APTEKI

## DYŻURY

CHIRURGICZNY: Pradnicka 35, INTERNISTY: Pradnicka 35, LARYNGOLOGICZNY: Koperska 23a, OKULISTYCZNY: Pradnicka 35, NEUROLOGICZNY: Pradnicka 35, UROLOGICZNY: Pradnicka 35, PEDIATRYCZNY: Pradnicka 37.



Effektowne i fotogeniczne schody wiodące z ul. Ciekierdy do Parku Bednarskiego na Krzemionkach są równocześnie wielkim niebezpieczeństwem dla mam z wózkami i ich pociec. Projektant schodów nie przewidział niestety sytuacji praktycznych. Pochylnie dla wózków są zbyt strome. Jedną osobą, najeżdżającą kobietą nie jest w stanie wypchać wózek nawet do połowy wysokości, a zjazd z góry grozi wyrwaniem się lekkiego pojazdu z ręki. Ostrzegamy zatem rodziców przed korzystaniem z niebezpiecznego „udogodnienia”.

Fot. Z. Zegan

## Sprawdzamy ogórki i pomidory Po 10 sierpnia — pierwsze arbuzy

Na brak warzyw i jarzyn tego lata nie możemy narzekać. Pod dostatkiem w sklepach handlu spożywczego kapusty włoskiej, czereśni, marchewki. Brak jest natomiast kalafiorów, które w większych ilościach pojawią się w sprzedaży dopiero pod koniec przyszłego tygodnia.

Ogórki sprowadzamy z województwa lubelskiego i warszawskiego, jako że nasze z pierwszego zasięwu uległy zniszczeniu. Z drugiego zasiewu pojawią się w sklepach około 15 bm. Jeżeli idzie o pomidory — to niestety kończą się dostawy z importu. Ale już pod koniec przyszłego tygodnia nadejdą duże ilości pomidorów z okolic Sandomierza, Mięlska, Dąbrowy Tarnowskiej, Tarnobrzeg.

A jak wygląda zaopatrzenie miasta w owoce? Jablek — zwłaszcza I gatunku — jest stosunkowo mało i musimy sprowadzać je częściowo z województwa lubelskiego i łódzkiego. Nasze, z okolic Limanowej i Nowego Sącza są gorsze gatunkowo.

W sprzedaży znajdują się duże ilości śliwek, których w tegorocznym sezonie owoce w tym nie powinno zabraknąć. Pod koniec przyszłego tygodnia pojawią się w sklepach gruszki — klasy. Definitywnie zakończono natomiast skup porzeczki i agrestu.

Czy otrzymujemy jakieś owoce z importu? Tak, morele i brzoskwinie. Złazszcza I gatunku nie powinno zabraknąć brzoskwin, jako że w tych dniach nadszedł ich nowy transport. Po 10 sierpnia w sklepach pojawią się pierwsze arbuzy. (ans)

## Zdaniem czytelników

W związku z nasileniem wyjazdów urlopowych kasy Orbiu w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach sprzedają bilety autobusowe 14 dni naprzód. Władze — tylko nie w Krakowie — pisze ob. Ch. Stalek. Kiedyś — krągla godzinę w lokalu przy ul. Marka, by po tak długim oczekiwaniu odejść z kwitkiem. Kierownik biura na moją interpellację ze stoickim spokojem oświadczył, że w Krakowie zawsze był termin 7-dniowy i inaczej nie będzie. Czy rzeczywisty krakowski Orbiu nie potrafi wyżyć na przeciw potrzebom swoich mieszkańców? \*

Pracuję przez okna 24 godziny — nie mamy ani chwili spokoju — piszą do redakcji mieszkańcy domu przy ul. Szpitalnej 38. W barze „Tem-

## Panienki z ZOO

Mowa nie o panienkach — dziewczętach, lecz o nowo przybyłych do ZOO żurawkach stepowych zwanych panienkami. Przyjechały one z ZSRR. Z ogrodów zachodnioeuropejskich krakowskie ZOO otrzymało natomiast hienę przegraną, tukany olbrzymie, gibbona i szympanse.

Początkowo „Cziki” nie najlepiej przyjęła nową współtowarzyszkę, szympanse „Dorotkę”. Nie skapiła kukusańców i gestów niezadowolenia. Ostatecznie jednak przyjaźń została zawarta. Obecnie wesoło oglądają obie matki wesoło baraszkujące na wybiegu.

## Czy można marzyć?

W każdą sobotę relacjonujemy na tym miejscu „Tydzień w Nowej Hucie”. Nie od rzeczy będzie jednak powiedzieć, jak wygląda zakończenie nowohuckiego tygodnia. Ot, np. ostatnia sobota. W Delikatesach na najniższej godzinie przed zamknięciem sklepu zabrakło świętego chleba. Ekspedientki oferują czerszy. Genialny sposób na pozbycie się remanentów starego pieczywa. Drugi w tej okolicy większy sklep „SAM” przy al. Róż. Chleb również tylko czerszy a na dodatek, aby dostać koszyk (samoobsługa) trzeba odpokutować prawie godzinę w kolejkę.

## KOMUNIKATY

Wojewódzka Spółdzielnia Transportu i Usług Technicznych PSS w Krakowie — uważnia zagubione pieczątki gumowe okragie o treści: „konwojent nr 23 WST i UT Kraków” i „konwojent nr 69 WST i UT Kraków”. K-7302

## LICYTACJE

Dyrekcja OKP w Krakowie ogłasza, że w dniach 10, 11, 12 sierpnia 1966 r. — o godzinie 10, 11, 12, w sekretariacie Państwowej Filharmonii LICYTACJA przesyłek bezdokumentowych, niedebranych i rzeczy znalezionych, na stacji Kraków Gł. Tow. ul. Kamienna 6, brama 1.

## PRZETARGI

Dyrekcja Państwowej Filharmonii im. K. Szymanowskiego w Krakowie — ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie 50 szt. pulpitów metalowych (antecorodacyjnych).

## ZMIANA ADRESU

Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewniczych Centrolew (dotychczas Warszawa, ul. Fredry 8) uprzejmie zawiadamia swoich Klientów, że w ramach deglomeracji siedziba Biura z dniem 1 VII 1966 r. została przeniesiona do Radomia

Obecne adresy:  
Działy — handlowe i planowania — Radom, ul. KOŚCIUSZKI nr 6.  
Działy — administr. i finansowy — Radom, ul. 22 LIPCA nr 15.

## Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „ELDOM”

O/W Kraków — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu lokalu w Nowym Sączu przy ul. Piotra Skargi 8.

Zakres prac obejmuje roboty budowlano-montażowe, wod.-kan., elektryczne, wentylacyjne, centralnego ogrzewania, stolarki wewnętrznej i zewnętrznej. Termin wykonania: — 15 X 1966 r.

Bliższych informacji odnośnie powyższego remontu udzieli Dział Inwestycyjno-Administracyjny, tel. 556-96, względnie kierownik Zakładu Usługowego PTH „Eldom” w Nowym Sączu, tel. 82-23.

## Krakowska Fabryka Kabli

Krakowska Fabryka Kabli — Kraków 15, ul. Wielickiej 114 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie taśmy bawełnianej o szerokości 50 mm i 35 mm, przetykanej drucikami miedzianymi. — Wzory i bliższe szczegóły otrzymać można w Dziale Zaopatrzenia.

Przetarg odbędzie się dnia 18 sierpnia 1966 r. o godz. 11, w Dziale Zaopatrzenia Krakowskiej Fabryki Kabli — Kraków, ul. Wielicka 114.

Składanie ofert do dnia 15 sierpnia 1966 r. — Zastrzeżenie: prawo dowolnego wyboru oferenta jak też rozwiązania przetargu bez podania przyczyn.

## Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Krakowie, ul. Reymonta 9

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:  
1. gablot na ekspozycje — tylko części metalowe wg rys. szt. 13 (do oferty dołączyć szczegółową kalkulację, bez której oferty nie będą rozpatrywane),  
2. mebel wewnątrz i urządzenia dla Studium Wojskowego i Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak: wiszaki, ławy, stoliki, stołki, ławy, szafy itp. — (wszystkie meble wg rysunku),  
3. mebel wewnątrz i urządzenia dla Wydz. Mechanicznego Politechniki Krakowskiej, jak: katedry, tablice, stoły, wiszaki, ławy, zestawy ław 12-siedzeniowych itp. — (wszystkie wg rysunku).

Podkłady ofertowe, ty. rysunki z opisem technicznym, można otrzymać w ZISW — Kraków, ul. Reymonta 9, w godz. od 8 do 11.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty wraz z kalkulacją, należy składać w zakładanych kopertach z napisem: „Przetarg”, w sekretariacie Zarządu Inwestycji, do dnia 18 VIII 1966 r. — Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 VIII 1966 r. o godzinie 10, w ZISW.

Zastrzeżenie: prawo dowolnego wyboru oferenta, ograniczenia przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## PRZED WYJAZDEM NA URLOP pamiętaj o ubezpieczeniu mieszkania!

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają: Inspektorat Miejski PZU, ul. 1 Maja 3, telefon nr 560-58, w godzinach od 8 do 13, inspektoraty powiatowe i upoważnieni agenci.

## KOMUNIKATY

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Nr 5 w Krakowie, ul. Cystersów 21 — ogłasza, że, W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód furgon marki „Warszawa” M-60, nr podwozia 005784, nr rej. KS-1938. — Cena wywoławcza wynosi 12.300 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Przedsiębiorstwa, w dniu 22 sierpnia 1966 r. o godzinie 10.

Samochód oglądać można codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 8 do 15.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## 5 AJENTÓW

do sprzedaży artykułów przemysłowych — zatrudni na warunkach umowy prowizyjnej Powierzona Spółdzielnia Spożywców w Krakowie. — Zgłoszenia: PSS Kraków, plac Matejki 8, pokój 36, 37.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

10 KAMIENIARZY, 5 BLACHARZY DEBARZY, 10 KURACZY-LYNKARZY — zatrudni naliczmiast Pracownia Konserwacji Zabytków, Główna w Krakowie, ul. Miodowa 41. — Istnieje możliwość zawarczenia w hotelu roboty. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

KIEROWNIKÓW STOISK I SPRZEDAWCÓW branży techniczno-przemysłowej, motoryzacyjnej, na terenie Krakowa, poszukuje państwowe przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie. — Oferty z krótkim życiorysem kierownika: RSW „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, ul. nr K-7258.

Powierzona Spółdzielnia Spożywców w Krakowie — zatrudni naliczmiast KIEROWNICZĄ SAMOCHODOWEGO i lub II kat. prawa jazdy, TECHNIKA MECHANIKA i TECHNIKA BUDOWLANEGO do Działu inwestycji. — Zgłoszenia: PSS Kraków, Plac Matejki 8, pokój 37.

Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chorzowie — zatrudni KIEROWNICZĄ Zakładu Straży Pożarnej oraz KIEROWNICZĄ z I i II kategorią prawa jazdy do prowadzenia pojazdów straży pożarnej. — Zgłoszenia: Zarząd Działu Kadry i Szkolenia Zawodowego. K-7313

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Oświęcimiu — zatrudni naliczmiast ABSOLWENTA TECHNIKUM BUDOWLANEGO względnie ABSOLWENTA innego TECHNIKUM BRANŻY BUDOWLANEJ. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Limanowej — zatrudni z dniem 1 września 1966 r. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wykształcenie wyższe i 4 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 8 lat praktyki w księgowości.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze MPK Limanowa, ul. Orkana 8, I piętro, telefon 354, gdzie też należy składać podanie z życiorysem.

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę — w Wieliczce-Boguchacie — zatrudni naliczmiast KIEROWNIKĄ TRANSPORTU. — Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe techniczne, z praktyką. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w Budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Odzieżowego „Jordaniówka” w Jordanowie — zatrudni naliczmiast w Zakładzie Odzieżowym w Zatorze, powiat Oświęcim, MECHANIKĄ MASZYN SZWAŁNICZYCH ze znajomością obsługi i konserwacji maszyn specjalistycznych (guzikarek i dziurkarek).

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni w Jordanowie, powiat Sucha Beskidzka, ul. Słowackiego 8, telefon 66, gdzie należy też składać podanie.

## Zamówienia na ZIEMIANKI PÓŹNE

w ramach akcji Jesiennej 1966 — przyjmujemy od odbiorców hurtowych, zakładów żywienia zbiorowego i zakładów pracy — (dla pracowników), do dnia 20 sierpnia br., PP „WARZYWA-OWOCY” KRAKÓW, RYNEK KLEPARSKI nr 4.

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Odzieżowego „Jordaniówka” w Jordanowie (spółdzielnia kategorii I) przyjmuje GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 4 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 8 lat praktyki w spółdzielczości pracy. — Termin rozpoczęcia pracy i warunki pracy do omówienia w biurze Zarządu Spółdzielni w Jordanowie, powiat Sucha Beskidzka, ul. Słowackiego 8, telefon nr 66, gdzie należy też składać podanie.

## Sprzedaż

WAPNO palone dostarcza samochodami — Wapielnik Mirowski. Informacje — Kraków, Podwale 3/8.

## Nieruchomości

PARCELE budowlane w Tarnowie — sprzedam. — Wiadomość: tel. 26-20.